

Wróciliśmy na szlak starych zamków, duchów, legend i ukrytych skarbów. Tym razem 28 tropicieli historii śląskich Piastów dotarło na start dzięki firmie Drogowy Transport Osobowy Piotr Piotrowski (dziękujemy!).

Nasz wędrowka rozpoczęła się u bram Pałacu Bobrów. Ten murowany obiekt na miejscu obecnego pałacu został wzniesiony ok. roku 1450, pełnił funkcję przeprawy przez Bóbr. Historycy nie są w stanie ustalić, czy był to zamek, czy wieża strażnicza. W II połowie XV w. majątek w Bobrowie należał do rodziny Schaffgotschów. Na przełomie XVI/XVII właścicielem siedziby został Nickel von Zedlitz. Prawdopodobnie w miejscu dzisiejszego pałacu wybudował on prosty kamienny dwór. Około połowy XVII w. nastąpiła kolejna rozbudowa, po czym Carl Christoph von Zedlitz odsprzedał majątek Annie von Nostitz. Przez wieki dwór przechodził w kolejne ręce m.in. zakonu jezuickiego z Jeleniej Góry, Schaffgotschów, Daniela von Buchs, hrabiego Rothkirch, Ernestyna von Köckritz. Pod koniec XIX w. właścicielem został Hans Rudolf von Decker. Postanowił gruntownie przebudować dwór według planów berlińskiego architekta Paula Roetgera. Pałac w rękach rodziny von Decker pozostał do roku 1921. Do II wojny światowej w obiekcie m.in. znajdował się obiekt szkoleniowy SA. Po 1945 r. kolejno pałac zajmowany był przez; Armię Radziecką, ośrodek dla uchodźców politycznych z Grecji, dom poprawczy, ośrodek kolonijny, PGR, SKR, Inspektorat OC z Jeleniej Góry. Od końca lat 60. XX w. nieużytkowany, popadł w ruinę. Obecnie obiekt jest własnością prywatną.

Po wykonaniu zdjęć (obiekt nie jest do zwiedzania) ruszyliśmy zrazu łagodnie, potem coraz mocniej pod górę pośród drzew Rudawskiego Parku Krajobrazowego. Pod Sokolikiem podział grupy na: Zdobywców i Podziwiaczy. Ci pierwsi ostro, zakosami pod górę wspięli się na skałkę Sokoli Wielki (wspaniałe widoki!), po czym, poprzez Przełęczkę – dotarli do Krzyżnej Góry, gdzie oprócz kolejnego wspaniałego punktu widokowego znaleźliśmy ledwie widoczne ruiny Zamku Sokolec.

Zamek Sokolec w Rudawach Janowickich to warownia, której fundacja jest niejasna, ale prawdopodobnie powstała na inicjatywę jednego z książąt świdnicko-jaworskich w XIII wieku. Zamek nazywano początkowo Falkenstein od skał zamieszkujących pobliskie sokoły, a dopiero po 1945 roku zaczął funkcjonować pod polską nazwą Sokolec. Historia warowni jest mało znana, jednak pierwszym potwierdzonym burgrabią był Clericus Bolcze, wzmiankowany w 1369 roku. W czasie wojen husyckich panowie z Sokolca korzystali z wojennego bezprawia i rabowali. W nocy z 11 na 12 sierpnia 1434 roku husyci zaatakowali i spalili zamek. W XV wieku Sokolec był własnością rodu von Tschirn i w 1553 roku zakończył swoją działalność jako warownia.

Po zejściu z Krzyżnej Góry spotkaliśmy się wszyscy w schronisku PTTK "Szwajcarka" – dawnym domku myśliwskim Wilhelma Hohenzollerna. Po posiłku – w drogę, ku skalnym formacjom "Piec" i "Skalny Most" w dolinie potoku Janówka. Potem Zdobywcy ruszyli na Zamek Bolczów, drogą przez Głaziska Janowickie, a Podziwiacze prosto do Janowic Wielkich.

Do Zamku Bolczów dotarliśmy już po 15:00, znalazł się więc czas i na zwiedzanie i na ognisko.

Nazwa warowni wywodzi się zapewne od imienia jej fundatora, Clericusa Bolcze. Przez kolejne lata XV i XVI wieku zamek często zmieniał właścicieli. W 1645, gdy pod zamek podłożono ogień – spłonęła wówczas drewniana konstrukcja wraz z poszyciem i więźbą dachową. Po kolejnym pożarze we wrześniu 1646 warownia została opuszczona i popadła w ruinę.

W roku 1679 majątek wraz ze zniszczonym już zamkiem nabył od Maximiliana von Mauschwitza Erdmann hrabia von Promnitz (zm. 1745), minister Tajnego Gabinetu Augusta II Mocnego, który wkrótce sprzedał go Christianowi Friedrichowi zu Stolberg-Wernigerode. Hrabia Wilhelm Stolberg-Wernigerode polecił odgruzowanie starych ruin i doprowadzenie do stanu umożliwiającego ich bezpieczne zwiedzanie. W ramach tych prac wzmocniono część murów, a część zrekonstruowano, odgruzowano wydrążoną na dziedzińcu studnię, wybudowano drewniane schody i ganki, a na zamku wysokim wzniesiono gospodę. w bardzo modnym w owych czasach stylu szwajcarskim. Na początku XX wieku w sąsiedztwie gospody zbudowano schronisko, które funkcjonowało jeszcze przez początkowy okres drugiej wojny światowej, a następnie przez kilka lat po wojnie, po czym zostało zamknięte i rozebrane. Pierwsze po wojnie i jak dotąd najbardziej zaawansowane prace konserwatorskie miały miejsce na zamku w połowie lat 60. XX wieku.

Z Zamku już krótka droga do Janowic Wielkich, gdzie czekał na nas autokar.

Zdjęcia: Edward Lada, Stanisław Sum
Impresja filmowa: Stanisław Sum











